

Biblioteka Narodowa  
Warszawa

Grodno, Wtorek 5 Marca 1935 r.

GAZETA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM

Dziś dodatek sportowy na str. 4-ej.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 63

# Grecja w ogniu walk

## Powołanie rezerwistów pod broń

**ATENY, (PAT).** Ateńska agencja telegraficzna donosi: Dwa torpedowce ze zbuntowaną załogą zostały zaatakowane przez samoloty rządowe w pobliżu wyspy Cytery.

Rezultaty ataku dotychczas nieznanne. Do szeregów wojsk rządowych zaciągają się masowo ochotnicy. Rząd otrzymuje ze wszystkich części kraju depesze, zapewniające go o wierności obywateli.

**ATENY, (PAT).** Premier Tsaldaris w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutersa oświadczył, iż jest on przekonany, że ruch powstańczy będzie bezlitośnie stłumiony.

Venizelos, zdaniem Tsaldarisa, nadaje się tylko na bohatera korsarzy. Ruch powstańczy opanował nie tylko Kretę i część marynarki, lecz również i Macedonię.

We wschodniej Macedonii powstańcy cofają się przed wojskami rządowymi. Ekspedycja wojsk do Macedonii odbywa się w tempie przyspieszonym. Rezerwistów zostali powołani pod broń.

W dniu dzisiejszym ukończono na statku naprawa 7 okrętów liniowych, uszkodzonych przez powstańców w bitwie pod Salamina.

**PARYŻ, (PAT).** Korespondent specjalny z Aten donosi: Wybitne osobistości, stojące po za partiami politycznymi, według dziennika „Estia” oddały się do dyspozycji prezydenta Zaimisa, ażeby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi.

Wobec jak najszybszym uspokojeniu kraju i utrwaleniu jego granic.

Po ogłoszeniu przez rząd stanu wojennego, Venizelos oświadczył, że daje mu to prawo stanąć po stronie powstańców. Prefekt Kandii zawiadomił rząd, że pałac rządowy w Kanea został zajęty przez powstańców. Kandia w danej chwili jest jedyną miejscowością na Krecie, z którą rząd może się komunikować.

W Atenach mimo niezwykle wielkiej wagi wypadków, panuje spokój. Jedyną widoczną oznaką stanu oblężenia są warty przed gmachami pałacowymi oraz liczne patroły na ulicach.

Dziennik „Vradini” donosi, że samolot rządowy bombardował dom Venizelosa na Krecie.

Flotylla powietrzna wysłana do bombardowania okrętów powstańczych musiała powrócić wskutek burzliwej pogody do Tatoi, gdzie oczekiwano na razie pomyślniejszych warunków atmosferycznych.

**Bombardowanie okrętów powstańczych**

miało rozpocząć się dzisiaj rano.

Rada ministrów obraduje w permanence.

**LONDYN, (PAT).** Wypadki w Grecji wywołują w Anglii żywe zainteresowanie. Bliskie związki rodzinne angielskiego domu królewskiego z królewską rodziną grecką oraz stały pobyt byłego króla greckiego Jerzego w Anglii przyczyniają się do tego, że prasa angielska bardzo obszernie komentuje wypadki greckie.

Naogół w prasie angielskiej panuje przekonanie, że wypadki obecne mają podkład polityczny, a mianowicie, że liberalowie z Venizosem na cze-

le walczą przeciwko partiom rządzącym, zdradzającym wyrażne tendencje rojalistyczne.

Agencja Havasa donosi z Aten: Venizelos rzekomo stanął na czele powstańców.

**ATENY, (PAT).** Z Aten wyjechały

**22 samoloty** z poleceniem bombardowania zbuntowanych okrętów.

**SALONIKI, (PAT).** Wszystkie latarnie morskie na wybrzeżu macedońskim

były zgłaszane

ubiegłej nocy dla utrudnienia orientacji załogom zbuntowanych okrętów. Port w Salonikach zamknięty był w nocy dla wszystkich statków.

**MALTA, (PAT).** Władze morskie zaprzeczają pogłoskom jakoby w związku z ruchem rewolucyjnym w Grecji miały być tam skierowane

angielskie okręty wojenne.

**BIAŁOGRÓD, (PAT).** Korespondent agencji Avala donosi z Aten, że głównym ośrodkiem ruchu powstańczego jest obecnie Macedonia wschodnia, gdzie toczą się zacięte walki.

Garnizony w Ceres i Cavalla przeszły na stronę powstańców.

**BERLIN, (PAT).** Niem. biuro informacyjne donosi z Aten, iż rząd grecki wydał szereg surowych zarządzeń celem zwalczania ruchu rewolucyjnego.

Prezydent republiki podpisał dziś rozporządzenie o wprowadzeniu sądów wojennych. Majątek uczestników ruchu podlega konfiskacji, ogłoszone mobilizacje trzech roczników. Dekretowano szereg aresztowań wśród zwolenników Venizelosa, którzy mają być trzymani jako zakładnicy

w specjalnie utworzonym obozie koncentracyjnym w Tebach.

**ATENY, (PAT).** Samoloty, które brały udział w pościgu za oddalającą się w kierunku Krety zbuntowaną flotą, rzuciły ogółem

25 kg. bomb.

Według relacji lotników bomby te spowodowały znaczne straty materialne na okrętach oraz

wywołały panikę wśród załóg.

Okręty, które posuwały się w tym szyku w chwili, gdy zostały zaatakowane przez aeroplany, rozdzieliły się, oddalając się od siebie na znaczną odległość. Podobno najbardziej

uciierpiał krążownik „Averoff”.

W pobliżu wyspy Cytery bomba rzucona z samolotu miała rzekomo uszkodzić torpedowiec. Drugi torpedowiec był holowany przez krążownik „Averoff”. Poza to do Kanea przyholowano uszkodzoną łódź podwodną.

W Gabinetach, w Prusach Wschodnich, rzuciła się z mostu do rzeki Pisy 13-letnia uczennica, Elżbieta S. Przyczyną samobójstwa dziewczynki było złe traktowanie jej przez matkę.

## Minister Simon w drodze do Warszawy

**LONDYN, (PAT).** Cała prasa angielska z zadowoleniem stwierdza, że Simon udaje się w czwartek do Berlina, ale nawołuje również do tego, aby wizyty w Moskwie i Warszawie były następnym etapem.

Dziennik „Times” wyraża

szczególnie zadowolenie, że wizyta w Berlinie, odbędzie się jako akt oddzielny, a nie po drodze do Moskwy, widząc w tym symbol równości rokowań z Niemcami.

„Daily Telegraph” oczekuje

że jeszcze przed wyjazdem Simona i Edena do Berlina zostanie ogłoszone, iż ci sami ministrowie udadzą się na rozmowy ze Stalinem i Litwinowem w Moskwie oraz z Marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem w Warszawie.

## Masowy wyrok śmierci w Austrii

17 oskarżonym grozi rozstrzelanie

**WIEN, (PAT).** — Przed sądem przysięgłych w Salzburgu odbył się proces 20 oskarżonych o przemyt z Bawarii do Austrii znacznej ilości materiałów wybuchowych.

17 oskarżonych skazano na mocy specjalnej ustawy o materiałach wybuchowych, na karę śmierci, jednego na 10 lat i jednego na rok ciężkiego więzienia. Jeden z oskarżonych został

uniewinniony.

Obrona wniosła o kasację wyroku.

Nie przypuszczają tu jednak, aby ten niezwykle masowy wyrok śmierci miał być wykonany.

## Smiertelne ofiary lawin śnieżnych

**PARYŻ, (PAT).** Lawiny śnieżne w Alpach francuskich pochłonięły dalsze ofiary. W miejscowości Valloire w Sabaudji masy śniegu zwały się na dom, przyczem 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, dwie zaś ciężko poranione, zdołano wyratować po energicznej akcji ratunkowej. W sąsiedniej miej-

scowości Valmeinier lawina zasypała dwa domy. Szczegółów brak.

Donoszą z Aosty: Olbrzymia lawina śnieżna zasypała trzech studentów z Florencji oraz dwóch przewodników. Pięciu

pozostałych członków wycieczki narciarskiej zdołało się uratować.

**TURYŃ, (PAT).** W rejonie Montrose lawina zasypała dwóch myśliwych z Brusson, którzy polowali na lisy.

## Nowy rząd na Węgrzech

**BUDAPESZT, (PAT).** Regent Horty przyjął do wiadomości dymisję rządu i powierzył premierowi Gömbösi utworzenie nowego gabinetu. Premier Gömbös rozpoczął natychmiast pertraktacje.

Jak podaje węgierska agencja te-

legraficzna, dymisja rządu miała na celu uspokojenie polityczne w kraju.

W Paryżu toczą się rozmowy między przywódcami partii komunistycznej i socjalistycznej, zmierzające już nie tylko do wspólnej akcji tych stron, lecz do ich zjednoczenia.

## Warszawa nie leka się grózb

Naczelnym radcą prawnym Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, adw. Jeżewski wnosił do Sądu Apelacyjnego odpowiedź na zażalenie akcjonariuszy Francuskiego Towarzystwa Elektryczności w Warszawie przeciwko decyzji o ustanowieniu sekwestru.

W obszerniej tej odpowiedzi zawarł na 22 stronach Gmina m. st. Warszawy odpięta zarzuty Francuzów i wskazuje na to, że mianowanie sekwestratora było koniecznym dla zabezpieczenia pretensyj samorządu, jak i interesów mieszkańców stolicy.

## Z giełdy

Banknoty dolarowe w obrotach posagieldowych: 5.21% — 5.21. Rubel złoty — 4.45. Dolar złoty — 8.87%. Rubel srebrny — 1.63. 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.71. Gram czystego złota — 5.92%. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 2.5 — 205%. Funt sterling (banknoty) w obrotach prywatnych 24.85.

**WIELKA WIEŚ HALLEROWO, (PAT).** Gwałtowna burza u brzegów polskich, jaka w ciągu dwunastu ostatnich godzin szalała na wybrzeżu najgroźniej srożyła się na mierzei Helkiej i to na nieznanym odcinku pomiędzy Chałupami a Kuźnicą, gdzie wydmy, już podmyte podczas burzy w dniu 17-go lutego b. r., uległy dalszemu

zniszczeniu. Narazie ustalić trudno szkody, gdyż wzburzone fale zalewają plażę i dochodzą do wydmy.

Pod kąpieliskiem Jurata powstały głębokie wyrwy.

Miejscami brzeg wygląda jakby poryty był pociskami. Według informacji, z kapi-

tanatu portu w Helu najmniej uciierpiał sam koniec półwyspu, gdyż, jak się okazuje, nawałnica przy wicherze północnym lub północno-wschodnim nigdy tej części wybrzeża nie czyni żadnych szkód, tak też się stało i przy obecnej burzy.

Nasilenie wichury znacznie zmalało. Na horyzoncie widać już płynące większe statki, po-

mimo, że morze jest jeszcze dość powalnie wzburzone, a u brzegów fala dochodzi do 2-metrowej wysokości. Wichura połączona była z chwilową

nawałnicą śnieżną, jak również znaczną obniżką temperatury, która dochodziła do 5 stopni poniżej zera.

# 12 - godzinna gwałtowna burza szalała u brzegu morza polskiego

## Listy z Austrii

## Minister-zdrajca przed sądem

(Korespondencja własna „Ostatnich Wiadomości“)

Wiedeń, w marcu.  
Cała austriacka opinia publiczna oczekiwała z ogromnym napięciem rozprawy sądowej, przeciw dr. Antoniemu Rintelenowi przed trybunałem wojaskowym.

Rintelen oskarżony był o zdradę stanu, popełnioną przez współudział w spisku narodo-socjalistycznym w lipcu roku ubiegłego.

W czasach monarchii dr. Antoni Rintelen nie odgrywał żadnej roli politycznej.

Był profesorem prawa na uniwersytecie w Grazu i zajmował się wyłącznie sprawami zawodowymi. Dopiero po przewrocie wypłynął na arenę polityczną.

Wybrany w jesieni roku 1918 posłem na prowizoryczny Sejm styryjski, już w początkach swej kariery politycznej wybił się

na stanowisko czołowe dzięki swemu wielostronnemu wykształceniu i gładkim formom towarzyskim, a przede wszystkim dzięki nadzwyczajnej zdolności pośredniczenia w rokowaniach międzypartyjnych.

Postać jego zawsze otaczała pewna tajemniczość. Nawet we własnym stronnictwie chrześcijańsko-socjalnym, zawsze miał więcej przeciwników, niż przyjaciół. Uznawano poważnie jego wybitne zdolności polityczne i jego talent organizatorski, licząc się z tem, że prędzej czy później odegra także na terenie państwowym ważną rolę, ale równocześnie zawsze się obawiano jakiegoś niespodzianek.

Głównym powodem tych obaw była jego nieopamowana ambicja, która nietylko nie znosiła żadnego sprzeciwu w obozie własnym, ale także w jego stosunku wobec opozycji częstokroć w bardzo niemily ujawniała się sposób.

Przez długie lata Rintelen był „niekoronowanym królem“ Styrii i jako taki wywierał o-

czywiście bardzo silny wpływ na całą politykę państwa. Już za rządów Seipla był dr. Rintelen, który, wśród przewodców chrześcijańsko-socjalnych jako jeden z pierwszych zrozumiał doniosłość tworzących się związków heimwehrowskich, mimo, że nie zasiadał w rządzie, o wiele większą potęgą polityczną niż jeden z ministrów.

Bano go się powszechnie. I już wówczas wiadano, że jego głównym dążeniem jest: zawładnięcie urzędem kanclerskim. Faktem jest też, że ile-

króć było jakieś przesilenie rządowe, główną rolę za kulisami przesilenia zawsze odgrywał Rintelen. Zresztą, cokolwiek się w Austrii działo czy stało, zawsze wszyscy pytali: a cóż na to Rintelen?...

Dr. Dollfuss, tworząc w roku 1932 swój pierwszy gabinet, widział się zniewolonym nowość Rintelena do rządu, ale był na tyle ostrożny, że powierzył mu tylko portfel ministra oświaty.

Kancelerz Dollfuss spodziewał się, że przez wciągnięcie Rintelena do gabinetu sparali-

zuje przynajmniej po części jego bezpośrednie wpływy w Styrii, gdzie wówczas ruch narodo-socjalistyczny bardzo silnie zaczął się zaznaczać. Być może też, że dr. Dollfuss przypuszczał, iż zmusi niejako Rintelena moralnie do zachowania lojalności wobec rządu centralnego.

Nadzieje te jednak zawiodły. Na terenie wiedeńskim Rintelen rozwijał tak fatalną działalność przez swe bezustanne konszachty i konspira-

racje z hitlerowcami, że kanclerz

Dollfuss, chcąc się go pozbędz w Wiedniu przynajmniej na pewien czas, porucił mu ważną misję przeprowadzenia rokowań z zagranicznymi wierzycielami skrachowanego banku Creditanstalt. Dzięki tej misji Rintelen spędził wprawdzie szereg tygodni w Londynie, ale zato po swym powrocie do Wiednia jeszcze pilniej zaczął intrygować przeciw Dollfussowi w nadziei, że uda mu się prędzej, czy później utworzyć gabinet, w którego skład weszłyby także przedstawiciele hitlerowców.

Rzecz działa się jeszcze w czasie, kiedy narodowi socjaliści byli w Austrii legalnym stronnictwem i kiedy Mussolini usiłował jeszcze umożliwić porozumienie między Hitlerem a rządem austriackim.

Wskutek tych intryg Rintelen tak stał się dla Dollfussa niewygodnym i niebezpiecznym, że musiano w końcu pomyśleć o jego definitywnym usunięciu z Wiednia.

Dr. Dollfuss mianował go wówczas posłem austriackim w Rzymie, przypuszczając, że tam działalność Rintelena już dzięki kontroli Mussoliniego będzie mniej niebezpieczna. Ale i tym razem Rintelen okazał się sprytniejszym. Utrzymywał w dalszym ciągu

ściśle stosunki z hitlerowcami austriackimi

i był, jak się zdaje, bardzo dokładnie wjaśniony we wszystkie ich zamiary.

Faktem jest, że Rintelen zjawił się nagle w Wiedniu w połowie miesiąca lipca, co wskazuje na to, że wiedział o tem, iż hitlerowcy przygotowują zamach stanu.

Pucz z 25 lipca rozpoczął się zawiadnięciem wiedeńskiej stacji radiowej przez hitlerowców, którzy nadali wiadomość, że kanclerz Dollfuss ustąpił i że rządy objął dr. Rintelen. Faktem jest też, że wszyscy uczestnicy spisku poinformowani byli przez swych przywódców i mandantów w tym duchu, że po obaleniu gabinetu Dollfussa na czele nowego rządu stanie dr. Rintelen. Zresztą dr. Dollfuss sam bezpośrednio przed skłonem miał powiedzieć: „Może Rintelen umożliwi ugodę“...

Nie ulega przeto chyba najmniejszej wątpliwości, że Rintelen w spisku narodowych socjalistów odegrał rolę bardzo poważną. Widząc, że wszystko już stracone usiłował ponieść samobójstwo. Nie zdołał się usmiercić, ale tak ciężko się zranił, że przez kilka tygodni lekarze wąpili o tem, czy uda go się utrzymać przy życiu.

Teraz nareszcie możliwe stało przeprowadzenie rozprawy sądowej. Jest to piąty akt tragedii, której motywem jest: bezgraniczna ambicja...  
Quidam.

## Sprawki b. komisarza kontroli skarbowej

Komisarz kontroli skarbowej w Równem Stefan Szwic wstąpił się w powiecie rówieńskim jako pogromca tajnych gorzelników.

Tropił gorliwie producentów zabójczej samogonki i w ciągu swej kilkuletniej działalności setkami „dostarczył“ ich w ręce sprawiedliwości. Obowiązek urzędnika szedł tu w parze z do brze pojętym interesem własnym, albowiem takie wykrywanie konkurentów monopolu spirytusowego honorowane było przez władze skarbowe premiami. A premje te wyniosły dla pana Szwica kilkadziesiąt tysięcy złotych. I tu okazało się raz jeszcze, jak demoralizująco działa system nagradzania „od krywców“ i donosicieli. Chciwy łatwych zarobków komisarz zaczął stosować metody prowokacji. Zderzyło się kilkakrotnie, że „wykrwano“ butelki z samogonką u Boga ducha winnych ludzi, gdzie — jak stwierdzali później sądy — bywały

najprawdopodobniej podrzucone. Pan Szwic nie gardził również „pożyczkami“, zaciągane mi w bardzo charakterystycznych okolicznościach u chłopów i osadników, dla których metody pana komisarza były publiczną tajemnicą i którzy bali się poprostu odmówić mu pożyczki, aby nie „wykryto“ u nich samogonki. Pan komisarz chętnie również brał zryta wekslowe, a weksle oczywiście dyskontował, pozostawiając troskę o zapłacenie zyrantom.

Sprawki pana komisarza stały się w końcu tak głośne, że pan Szwic został dyscyplinarnie zwolniony z zajmowanego stanowiska bez prawa do emerytury. Obecnie już po usunięciu Szwica został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za jeden z „interesów pożyczkowych“.

Komisarz Szwic „poprosił“ mieszkańca kol. Antopol nieśląckiego Hanzę o zyro na wekslu,

opiewającym na 500 zł. Na weksel ten miał dostać pożyczkę 200 zł. z K. K. O. w Równem, przyczem kwota ta była mu potrzebna na ogrodzenie willi w Jabłonie pod Warszawą. Komisarz przyrzekł Hanżę, że podejmie tylko 200 zł., a gdyby w K. K. O. nie dostał pożyczki wówczas weksel ten zwróci zyrantowi. Tymczasem Szwic zrealizował weksel u prywatnego dyskontera Aleksenberga w Równem i przestał się troszczyć jego dalszym losem. W konsekwencji Hanża wprowadzony przez Szwica w błąd musi zapłacić wraz z odsetkami, kosztami protestu, sądowymi i egzekucyjnymi ponad 600 zł.

Stefan Szwic odpowiadał za swój ostatni wyczyn w Sądzie Grodzkim w Równem (sędzia Gebel). Sąd uznał Szwica winnym zarzuczonego mu orzestęstwa i skazał go na półtora roku więzienia oraz 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

## Zona wypaliła mężowi oko

Przed Sądem Okręgowym w Równem, któremu przewodniczył s. o. Gajewski w asystencji sędziów Taylora i Tanewskiego

rozegrał się epilog wstrząsającej tragedii małżeńskiej.

Dnia 21 maja r. b. w mieszkaniu montera telefonów Władysława Górskiego w Równem przy ul. Lesi Ukrainki 4 wybuchła między małżonkami Górskimi kłótnia, która zakończyła się wręcz tragicznie. 22-letnia Olga Górską chwyciła kubek z esencją octową i zawartością jego chlusięła w twarz swego męża, wypalając mu prawe oko.

Na rozprawie sądowej Górską przyznała się do winy. Jest od 5 lat zamężna i niemal od pierwszego dnia swego małżeństwa nie żyje ze swym mężem w zgodzie i harmonii. O motywach swego czynu ani o przyczynach złego pojęcia małżeń-

skiego nie chciała jednak nic powiedzieć.

Badany w charakterze świadka mąż oskarżonej Władysław Górski oświadczył, że przebaczył żonie i pogodził się z nią. Poza tem skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i uchylił się od zeznań. Dopiero zeznania następnego świadka post. Dyłaka przyniosły wyjaśnienie co do motywów czynu Górskiej. W świetle depozycji świadka miał Górski zdradzać żonę i na tem tle dochodziło do częstych kłótni i awantur.

Sąd skazał Olę Górską na półtora roku więzienia z zawieszaniem wykonania kary na okres lat 3. Z uwagi na ubóstwo uwolnił oskarżoną od opłat sądowych.

## Młodociany łobieżnik

Moszek-Bresler, dwudziesto-kilkuletni młodzieniec, mieszkaniec Mińska Mazowieckiego, czuł pociąg do małych, dziewczynek, które, jak się tylko nadarzyła sposobność, zjednywał sobie cukierkami.

Deprawujące praktyki młodego łobieżnika zostały zdemaskowane w dwu wypadkach i oskarżyciel publiczny pociągnął Breslera do odpowiedzialności z art. 203 k. o.

Sąd skazał Moszka Breslera na rok więzienia.

KUPON  
PORADY PRAWNEJ

## Ludzka rzecz

(A. E.) Wiadoma rzecz, że na świeżem powietrzu ludzie mają dobry apetyt. Bo dokoła pachnie, drzewka zielenią się, wietrzyk wieje...

Pani Melanja Szostak również ma dobry apetyt, chociaż przebywa w okolicach, nie odznaczających się tak cudownym aromatem.

Jest bowiem dzierzawczynią szaletu.

Właśnie pociągała kawę ze szpetego kubka i dojadła trochę zapracowany kawałek chleba z masłem i kiebasą, gdy do szaletu wpadł z szybkością lokomotywy jakiś jegomość: ryknął wielkim głosem: — Który wolny!? — wleciał do najbliższego przedziału.

W ciągu następnych piętnastu minut przybył nie dawał o sobie znaku życia, a pani Melanja nadal jadła chleb z kiebasą i piła kawę.

Wreszcie nieznamy ukazał się. Zupełnie nie przypominał tego, który zjawił się przed kwadransem. Był spokojny, opasowany, szedł wolno i z godnością.

Zatrzymał się przed panią Melanią i rzekł:

— Bigos zjadłem i zjadłem miękim popiełem.

Pani Melanja ze zrozumieniem pokrwiła głowę

— Różnie bywa — rzekła — wczoraj to jeden do mnie osiem razy latał. Zjadł śmietaną i popił sosem z kwaszonej kapusty.

— Pocziwa z pani kobiecina — rzekł nieznamy. Zeby to więcej takich było. Ot, na przykład teraz. Poratowała pani człowieka. Przecież gdyby nie pani, toby niedługo wypadek mógł się na ulicy przydarzyć.

A toż to prawdziwe nieszczęście. Gdzie się człowiek w takim poważnym stanie obróci? Do domu daleko, do tramwaju nie można...

No sierwus! Uciekam, bo już czas na mnie.

— Zaraz, zaraz. Dwadzieścia groszy zapłać pani — zawołała pani Melanja.

— Za co? Zabrałem co pani?

— Zabrałem pan, czy nie, dwa dziesiąta groszy mi się należy.

— I grosza jednego nie dam.

Któż to słyszał, żeby za takie coś płacić?

— Proszę sądu wysokiego — mówił w pewien czas później pan Wincenty Jakubiak — przecież to każdemu jednemu przytrafić się może. Ludzka rzecz. Nawet i król czasami niechota chodzi, chyba tylko le do król Zygmunt, co nie, bo jak wiadomo, zamek ma stylu.

Sąd skazał pana Walerego na 10 złotych grzywny.

za dzień losowania i nie pobieranie od setek od klientów.

W wyniku rozprawy w Sądzie Okręgowym w Łomży Martinowi został uznany winnym wyżej wymienionych zarzutów i skazany za to na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Po rozważeniu tej sprawy wczoraj, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok i instancji zatwierdził.



Wesoły Kącik

SLIZGAWKA BEZ LYZEW

Tęgi mrdz wszystkim się dawał we znaki, szczególnie zaś odczuwał go w palce wiatrem pędzonym pan Antoni Wóda, wraz ze swą żoną i 8-letnim również synkiem Czesiem.

Nicmi co, trza się wziąć za jakiś interes — powiedział pewnego dnia Wóda do swej połowicy — inaczej zziębniem, jak nieprzyjemniejszą ten groch przy drodze.

Czesiu, bierz kapotę, idziem — zwrócił się do synka. Niobawem syn i ojciec znaleźli się na Kercelaku. Tam pan Wóda wybrał parę lyzew dla synka za całe 50 gr., poczem zaprowadził go na slizgawkę.

Ucz się, synus, ucz — zachęcał malca — nogami będziesz zarabiał na swych rodzicach bezrobotnych rodziaków i sam będziesz przytem miał co w gębę włożyć.

Culopca nie trzeba było zachęcać, nie minęły cztery dni, jak wielce obiecujący Czesiu szedł się gładko i znakomicie, wycybińjąc na lodzie co najtrudniejsze lamańce.

Teraz p. Antoni zaczął działać na szerszą skalę. Wylał na ogrodzony odrapanym parkaniem mały placyk parę kubłów wody, która naturalnie przez noc zamarzała.

Nazajutrz przechodnie już czytali wielki afisz, wypisany ręcznie na parkanie: „Wyższa szkoła jazdy na lyzewach.

Tu za bżecen od rana do nocy uczy slizgać dzieci, dorosłych i starców mistrz Wóda. Cena 25 gr., w komplecie 15 gr. Lyzwy niepotrzebne, strój dowolny, niekrępujący. Zapisy przyjmuje się od już”.

Ludziska krecili z początku głowami, lecz w końcu szli tłumnie wykupywać bilety na naukę slizgania bez lyzew. Zapisy trwały cały tydzień i p. Antoni zebrał sobie sporo złociszów.

Nadszedł wreszcie dzień rozpoczęcia nauki. Przez niewielką furtkę z jednej strony wpuszczal p. Wóda uczennice i uczniów na slizgawkę. No, Czesiu! Jazda! Puder, Czesiu! O, kółko w lewo. — Czesiu! zakładaj lyzwy i jazda.

A szanowna publika, uważaj! Lyzwy się zakłada tak, jak ten pędrak. Wolniej Czesiu, bo ten pan starozakorny nie dowiździ. Dobrze. To zaś, co się blizczy na środku to lód, inaczej popłarnie zwana slizgawka. No, Czesiu! jazda! Publika, uważaj! Niech się paniusia tak nie pcha, wszyscy zdążą zobaczyć.

O, jeździ się tak! Posunąć raz prawą nóżką, raz lewą, raz prawą, raz lewą i odwrotnie. Świetnie, aż mi dziwno, jaka publika pojętna. A teraz holen der, Czesiu! O, kółko w lewo, kółko w prawo i jeszcze w prawo.

Pistolet! Damy, proszę bez obawy, strzelać nikt narazie nie będzie. Bardzo dobrze! Czesiu, kariokę — taniec na lodzie. A publika, walczyka śpiewać. No głośniej!

A paniusia niech tak znów nie fałszuje! Jeszcze głośniej z żywym humorem. Tempo. Tańcuj Czesiu, tańcuj, syneczku zlocisty, niech się ludziska za swą krwawicę bawią i uczą slizgać, niech wiedzą, że tu oacu niema i że nauka rzetelna.

Szanowny panie! Szanowni panowie! Naprzeciwno! Uczęcie się, uczyć bez lyzew! Dalej wypraw... — Złóżcie klawol Naj... — Dzieci, potem w ży-

# Nasza wielka ankieta z nagrodami Moja pierwsza miłość Czarna książka... (Godło: Tamara)

Urodziłam się i wychowałam w Petersburgu, gdzie ojciec zajmował wysokie stanowisko, a więc nie znałam biedy. Byłam wychowana  
**W PRZEPYCHU I BOGACTWIE.**  
Trwało to tak aż do rewolucji. Po aresztowaniu cara i innych wypadkach, nad którymi nie chcę się rozwodzić, rodzice postanowili opuścić kraj. Już wszystko było gotowe do wyjazdu.

Nad ranem mieliśmy opuścić potajemnie Rosję, za fałszywymi paszportami, wszystko już było  
**GOTOWE DO PODROŻY.**  
Zasiedliśmy do kolacji, która, niestety, okazała się ostatnią. Miałam wtedy lat 16 i dokładnie pamiętam ten straszny wieczór.

Po prawie że nietkniętej kolacji ojciec mówi:  
Pojedziemy i osiedlimy się w Polsce, mam tam kilku znajomych i przyjaciół.  
Ale stało się inaczej. Tego samego wieczora  
**OJCA ZAARESZTOWANO!**  
W kilka dni potem ten sam los spotkał matkę i mnie.

Pamiętam tylko, że podczas aresztowania mnie zemidliłam. Gdy przyszłam do siebie, leżałam w jakiejś ciemnej komórce. Wszędzie panowała cisza. Za chwilę posyłałam kryjki  
**SKRADAJĄCE SIĘ KROKI.**  
Drzwi wolno się otworzyły i ze

zdziwieniem poznałam naszą dawną pokojówkę, która jak wiem była narzeczoną jakiegoś bolszewika.  
Przyłożywszy palce do ust, nakiżywała, abym się zachowywała cicho.  
Zbliżyła się do mnie i szepnęła:  
— Twój ojciec zabity, matka umarła, a ty masz służyć jako

**ZABAWKA DLA WSZYSTKICH**  
dopóki im się nie sprzykrzyż, a później cię zabiją...  
Jęknęłam z przerażenia. Boże, pogo jeszcze żyję?  
— Nie beczi! — powiedziała mi — cicho bądź. Pomogę ci. Tu zaczęła mi szeptać do ucha swój plan, który polegał na tem, że ona postara się otrzymać na moje nazwisko  
**CZARNA KSIĄŻKA,**

za którą będę mogła wyjechać zagranicę. Muszę mieć konieczną czarną książkę, gdyż za innymi dowodami nie będę mogła przekroczyć granicy.  
Nie rozumiałam co znaczy „czarna książka” i zgodziłam się na wszystko, aby jak najprędzej wyrwać się z tego piekła.  
W uniesieniu zaczęłam dziękować swojej zbawczyni.  
— Ale nie masz mi za co dziękować — powiedziała moja dawną pokojówką. — Wiesz, mój narzeczony zadu-

rzył się w tobie i może mnie rzucić dla ciebie, a ja tego wcale nie chcę. Postanowiłam więc pozbyć się ciebie.

— Słuchaj — rzekłam, zdębnując z szty medaljonik. — masz to na pamiątkę, ale powiedz mi, co znaczy „czarna książka”?

Powiedziała mi i z przerażeniem usłyszałam co oznacza ta „książka”. Chciałam się cofnąć, lecz przypominałam sobie, że muszę się stąd wydostać...

W kilka dni potem dostałam swój „dowód” i tak, z czarną książką i z niedużą walizką w rękę i małą sumą pieniędzy którą dała mi była pokojówka  
**OPUŚCIŁAM KRAJ RODZINNY,**

gdzie już w młodym wieku tyle przeżyłam.  
Bez większych przeszkód przekroczyłam granicę Polski i przyjechałam do Warszawy.

Miałam jeszcze piękne brylanty w uszach, których dzięki moim długim włosom nie było widać i tak ocalały przed rabunkiem.

Postanowiłam je sprzedać. Weszłam do jubлера proponując mu kupno brylantów. Jubiler obejrzał i zgodził się chętnie na ich kupno. Kupił również ode mnie mały medaljonik, który udało mi się jakimś

cudem ukryć. W medaljonie  
**ZNAJDOWAŁA SIĘ MOJA FOTOGRAFJA**  
którą zapomniałam wyjąć z ramienia, iż, jak mi się zdawało, dostałam dużą sumę pieniędzy. Za otrzymane pieniądze wzięłam sobie ładny choć skromny pokójek.

Jedną myśl uparcie mnie nurtowała: Jak teraz żyć? Co począć w obcym kraju, wśród obcych ludzi. Poszukiwałam pracy, lecz nic nie umiałam i nie znałam też polskiego języka...

Wracając pewnego dnia do domu z takich bezskutecznych poszukiwań pracy, zauważyłam, iż jakiś  
**MŁODY, ELEGANCKI MĘCZYZNA**

bacznie mi się przygląda. Zaczęłam iść prędzej, lecz czułam, iż on idzie za mną. Bałam się obejrzeć. Jakiś niepojęty ek owładnął mną. Postanowiłam uciec przed moim prześladowcą. Zaczęłam biec, nie zwracając uwagi na przechodniów, którzy ze zdziwieniem patrzeli jak biegnę...

Dalszy ciąg jutro

### Coś dla pani



Modna bluzeczka wczesnorożowa z satyn, noszona do czarnej jedwabnej spódnicy, posiada stylu duży dekollet. Wygląda to troszkę śmiało ale za to jest eleganckie.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

**CO MYŚLA ANGLICY O LIDZE NARODÓW I O WOJNIE**  
Związek przyjaźni Ligi Narodów w Anglii rozpisal ankietę, która objęła najszersze warstwy ludności. Ankieta obejmowała szereg zasadniczych pytań, określających stosunek do najważniejszych zagadnień współczesnych.

Na pierwsze pytanie: „Czy Wielka Brytania ma pozostać w Lidze Narodów?” — otrzymano 1.175.669 głosów twierdzących i 45.645 — przeciwnych.

Na pytanie, czy należy dążyć do ogólnego ograniczenia zbrojeń — otrzymano 1.401.659 odpowiedzi twierdzących i 102.868 przeciwnych. Na pytanie, czy należy dążyć do zalesienia armii lotniczych — otrzymano 1.289.655 odpowiedzi twierdzących i 196.754 przeciwnych.

Na pytanie, czy należy zlikwidować prywatny przemysł zbrojeniowy — otrzymano 1.792.696 odpowiedzi twierdzących i 90.354 przeciwnych. Na pytanie, czy w razie napadu jednego państwa na drugie, inne państwa powinny solidarnie wystąpić przeciw napastnikowi przy udziale środków budżetu państwa — otrzymano 1.298.734 odpowiedzi twier-

dzących i 77.363 przeciwnych. Na pytanie, czy w takim wypadku należy wystąpić zbrojnie przeciw napastnikowi — otrzymano 828.064 odpowiedzi twierdzące i 332.314 przeciwnych.

Odpowiedzi na ankietę obrazują dokładnie nastroje i opinie szerokiej masy w Anglii. Anglicy są zdecydowanymi obrońcami i zwolennikami Ligi Narodów, zatwierdzają konfliktu drogę paktów i kompromisów, ograniczenia zbrojeń. Wojna, nawet w postaci interwencji przeciw agresorowi, nie usmiecha się Anglikom.  
**JAPONJA NA CZELE EKSPORTU BAWELNY**

Eksport towarów bawełnianych z Japonii w r. 1934 wyrażał się cyfrą 2.568 milionów lokci, wznosząc w ciągu roku o blisko pół miliona lokci.

W ten sposób Japonia stanęła na czele eksporterów towarów bawełnianych, gdyż wywóz Anglii wyrażał się cyfrą poniżej 2 miliardów lokci. Wartość tego eksportu wyraża się cyfrą około pół miliarda jen. Na czele odbiorców Japonii w zakresie towarów bawełnianych stoją Indie Brytyjskie, oraz Indie Holenderskie, dalej Egipt, Afryka, Mandżukoo, Arabia i Persja. Spadł natomiast dość poważnie eksport Japonii do Chin, oraz na rynki krajów bałkańskich pomimo energicznej akcji rozwijanej przez Japonię na tych rynkach.

**FOUCZAJACY PLEBSYCY W SZWAJCARJI**  
Plebiscyt szwajcarski jest porażając pod wieloma względami. Tylko większość 75 000 głosów na milion głosujących przeważało nad ustawę wojskową.

Jest to już jedna oznaka kryzysowej temperatury w kraju. Ale istnieje i druga. Pod tym względem plebiscyt szwajcarski pełen jest znaczenia. Zwraca wiecej uwagę fakt, że głosowali za ustawą kantony przemysłowe, a przeciw kantony wiejskie, rolnicze. Głosowali przeciw kantony katolickie, romańskie, natomiast zwykłe prozackie, będące ostoją ładu i porządku.

Charakterystyczne wiece jest w tem wszystkim, iż kantony konserwatywne wyrażyły za pośrednictwem plebiscytu swoje niezadowolenie rządów zwolenników.

Ludność wiejska wyraża wotum nieufności rządów, który nie potrafi znaleźć środka na tranzyt do kryzys. Dowodem na to, iż kryzys w Szwajcarii odbił się mocno na nastrojach warstw konserwatywnych z natury rzeczy, co świadczy z drugiej strony o istnieniu pewnego stanu wrzenia w kraju.

głoszą za powiększeniem zbrojeń w celu obrony kraju, a żywiły konserwatywne nastroje z tej okazji, by głosowaniem przeciw wyrazić wotum nieufności rządów.

**ROZWODY PRÓGNOZA KONCA KRYZYSU**

Idźmy wielkimi krokami ku nowej „prosperity” — tak twierdzi jeden z przedstawicieli Temidy amerykańskiej w Detroit.

Ingerencja sądownicza w kwestii dotyczącej ekonomistów wydaje się dziwna, ale jeszcze ciekawsze są metody jego argumentacji i powody jego optymizmu. Opiera on swoją dedukcję na fakcie, iż liczba rozwodów w U. S. A. wciąż wzrastał. Otóż — twierdzi sądzia z Detroit — rozwódowe sprawy prowadzi się tylko wtedy, gdy się ma pieniądze, albowiem koszty są spore. A więc — istnieje oznaki końca kryzysu.

## PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 5 MARCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają roze”; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (piły); 7.25 D. c. muzyki; 7.50 „Wskazówki praktyczne”; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Fantazja i aria operowe (piły); 12.50 Chwilka dla kobiet; 13.00 Zespół salonowy St. Bodenakiego; 13.45 „Z rynku pracy”; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.45 „Impresje” — Raport muzyczny; 16.30 „Listy od dzieci”; 16.45 Pieśń w wykonaniu Anstola Wronskiego; 17.00 „Skrzynka P. K. O.”; 17.15 Utwory muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry 58 p. p.; 17.50 „Włóczogostwie i żebractwie dzienne”; 18.00 Muzyka salonowa (piły); 18.15 Fragment teatralny; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Koncert Chóru męskiego „Pobudka”; 19.15 Wiadomości rolnicze; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Krótki recital skrzypcowy; 19.50 Feljton aktualny; 20.00 „Orkiestra się spóźniła”; 20.35 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”; 21.00 „Klocki” — karnawał chłopski; 22.00 Muzyka taneczna; 22.30 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 22.45 D. c. muzyki tanecznej.

**O WŁOČZOGOSTWIE I ŻEBRACTWIE DZIECI**

Plaga ulic wielkomiejskich, oraz choroba wychowania społecznego, słowem — jednym z najtrudniejszych problemów do rozwiązania są bezdomne, lub też bez opieki waleśniące się i żebrzące dzieci. Tego rodzaju tryb życia rozpoczynający się od najmłodszych lat wypasa du-

szą dziecięca, demoralizuje charakter w późniejszych latach, nie dający się już opanować przez żadną dobroczynną kierunek. O tragedii tych najmniejszych i najbardziej potrzebujących opieki społeczeństwa „włóczogów i żebraków” mówić będzie przed mikrofonem radiostacji warszawskiej dziś (5 III) o godz. 17.50 Wanda Woytowicz-Grabinska.

**„KLOCKI” — KARNAWAL CHŁOPSKI**

Jak karnawał to karnawał! Bawi się miasto, bawi się i wieś, także na swój sposób a poźegna się z zabawą w obliczu Popielca równie charakterystycznie dla swych obywateli, obchodząc tradycyjnie „Klocki”. Jest to ostatni oberek, parę hołubców na środku karczym, albo kilka piosenek odśpiewanych przed rozochoczoną orkiestrą, wreszcie wesoła, figlowa i śmiechu, na pożegnanie karnawału chłopskiego. Kto pragnie przyrzec mu się bliżej niech nie omini audycji radiowej w dniu dzisiejszym o godz. 21.00 w układzie Tadeusza Sygietynskiego, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. autora, oraz solistów: Marij Zabęrzyńskiej, Anieli Szleminkiej, Andrzeja Boguckiego i St. Belskiego.

**ORKIESTRA SIĘ SPÓŹNIŁA**

Dziś, dnia 5 marca o godz. 20.00 nadaje rozgłośnia lwowska audycję muzyczną nowego typu, w której zabawne sytuacje i wesołe solistają się w niezwykle dowcipną całość. Będzie to wesoły obrządek, tragicznej sytuacji, gdy się orkiestra spóźniła.

ciu. Pchać się łokciami! Naprzód, wtył. Patrzenie, patrzenie na mego malca!

Zgromadzona publika wyla z śmiechu i uczyła się patrzeć. A złocisz płynęły. Odtąd pomyślewo p. Wóda ma i na wodę i na chleb.

Anastazy Pestka

## HUMOR

**RÓŻNICA**

— Jaka jest różnica między słoniem a fortepianem?  
— Ze fortepian można zasłonić, a słonia nie można zafortepianić.

**DZIECI**

Dzieci dają rodzicom dużo przyjemności. Zwłaszcza przed urodzeniem.

**SMARKACZ**

— Ciocia jest głupia!  
— Ach, ty smarkaczu! Propros i powiedz, że żałujesz!  
— Przepraszam i żałuję, że ciocia jest głupia

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

# SPORTOWE

## Sędzia spoliczkował widza na meczu!

### Warta - Skoda 10:6

**Awentura po spotkaniu Majchrzycki-P sarski**

W sali Colosseum rozegrany został w niedzielę mecz boksera między drużynami Warty (Poznań) i Skody, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

W drużynie Warty brakowało Kajara, a w Skodzie Antoska. Podczas meczu doszło do przykrego incydentu po walce Majchrzycki - Pisarski. Oto ogłoszono początkowo wskutek omyłki sędziego ringowego p. Swidnickiego, wynik remisowy, a następnie zwycięstwo Majchrzyckiego. Wywołało to burzę na widowni i skutkiem tego sędzia musiał przez wac następną walkę opuszczając ring. Doszło nawet do pobicia się między p. Swidnickim a jednym z widzów, ale zajęcie następnie załagodzono i pozostałe dwie walki sędziował p. Cendrowicki.

Wyniki walk były następujące:

waga musza: Czortek (C) wygrywa z Koziołkiem (W) na punkty,

w. kogucia: Sobkowiak (W) zwycięża Moczka (S) na pkt.,

w. piórkowa: Rogalski (W) remisuje z Kozłowskim (S),

w. lekka: Sipiński (W) remisuje z Bakowskim (S),

w. półśrednia: Seweryniak (S) zwycięża Anioła (W),

w. średnia: Majchrzycki (W) wygrywa z Pisarskim (S) choć remis byłby najprawdopodobniej,

w. półciężka: Szymura (W) wygrywa z Woźniakiewiczem (S) przez techniczny K.O. w drugiej rundzie,

w. ciężka: Piłat (W) nokautuje w pierwszej rundzie Garstecznego (S). Widzów 3.000.

Podczas wczorajszego meczu boksera między poznanską Wartą a Skodą, doszło do niebywałego skandalu: oto sędzia ringowy, p. Swidnicki, czując się dotknięty uwagą jednego z widzów, spoliczkował go publicznie! Gdyby nie natychmiastowa i energiczna postawa władz, p. Swidnicki zostałby zmaltrretowany przez oburzoną publiczność.

Nie wątpimy ani na chwilę, że sprawa skandalicznego wybrzydka p. Swidnickiego będzie przedmiotem obrad PZB. Wyrok może być tylko jeden: p. Swidnicki musi być skreślony z listy członków kolegium sędziowskiego.

Na marginesie tego skandalu, warto dodać, że ogólnie zdziwienie wywołał fakt, iż na odpowie działne zawody wyznaczono tak słabego i nierutynowanego arbitra.

Odnosnie władze winny stanowczo więcej uwagi zwracać na obsadzanie stanowisk arbitrow.

Czy nie dość skandalu? (m)

### Cuic V. a- Repr. Makabi 11:6

**Neud na remisuje z Józkwialem**

W sali Cyrku odbył się, równocześnie z meczem Warta - Cuiavia w Colosseum, mecz boksera między reprezentacją Związku Makabi a Cuiavią, zakończony zwycięstwem Cuiavii 10:6. Drużyna Makabi walczyła bez Rosenbluma i Pilnika.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

waga musza: Birenbaum (M) wygrywa na punkty z Ładą (C),

w. kogucia: Rogowski (C) zwycięża Schiraka (Hasmonea Lwów) na pkt.,

w. piórkowa: Mrozowski (C) wygrywa walkoverem z powo-

du nadwagi Bindera (Makabi Częstochowska). W spotkaniu towarzyskim wygrywa Binder w. lekka: Neudstadt (M) wygrywa z Suchowskim (C) przez techniczny nokaut w drugiej rundzie,

w. półśrednia: Radomski (C) remisuje z Strausem (Hasmonea Lwów),

w. średnia: Lewandowski (C) zwycięża Fuksa (M) na punkty,

w. półciężka: Ziebiński (C) wygrywa na pkt. z Stahlem (M),

w. ciężka: Józkwialem (C) remisuje z Neudingiem (M).

Sędzia w ringu p. Welz. Widzów 3.000.

### Ruch-Tennis Borussia (Berlin) 3:1

**WIELKIE HAJDUKI** — W Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski między Ruchem (W. Hajduki) a Tennis Borussia (Berlin), zakończony zasłużonym zwycięstwem Ruchu, w stosunku 3:1 (0:1).

Drużyna Ruchu w pierwszej połowie grała słabo, dopiero

po przerwie atak wykazał dobre zgranie i technikę. Bramki dla Ruchu zdobyli Wilimowski (2) i Kubisz (1).

Jedyną bramkę dla berlińczyków zdobył Kestner w pierwszej połowie gry.

Sędziował p. Gruszcza. Widzów 3000.

### Szermiercze mistrzostwa Warszawy

W dalszym ciągu szermierczych mistrzostw Warszawy, rozgrywanych w sali Ośrodka W. F., odbyły się w sobotę wieczorem finały na szpady, które

rych wyniki przedstawiają się następująco: 1) Kantor (WKS Łódź), 7 zwycięstw, 2) Mirowski (AZS Warszawa), 4 zwyc., 3) Zaczek (Policjantów KS. Katowice), 4 zwyc., 4) Kaczmarczyk (Pol. KS. Katow.), 3 zwyc., 5) Zabielski (Legia), 3 zwyc., 6) Kamala (Pol. KS. Katow.), 7) Sobik (Pol. KS. Kat.), 8) Wodnicki (Lw. KS.).

### TURNIEJ BOKSERSKI W POZNANIU

W Poznaniu w dniach 16 — 17 bm. Sokół organizuje międzynarodowe zawody boksera, o następującym programie: waga półśrednia Murach (Niemcy), Hrubesz (Czechosłowacja), Taborek (Łódź), Miszturczak (Poznań); waga średnia — Stein (Niemcy), Bernlohr (Niemcy), Chmielewski (Łódź), Przybylski (Poznań), waga półciężka: Zehetmeier (Austria), Meyer (Niemcy), Karpidski (Warszawa), Rogowski (Poznań).

Finały na szabli, rozegrane w niedzielę w południe, daly następujące wyniki:

I półfinał: 1) Sobik, 6 zwyc., 2) Zabielski, 4 zwyc., 3) Tichy (Warsz.), 4 zwyc. Odpadli Iwaniczak, Zoolowski, Kawala i Piela.

II półfinał: 1) Segda (Warsz.), 6 zwyc., 2) Zaczek, 5 zwyc., 3) Karwicki (Warsz.), 3 zwyc. Odpadli Rusniak, Mrozowski, Krzyżanowski i Świdziński.

III półfinał: 1) Friedrich (Warsz.), 6 zwyc., 2) Kaczmarczyk (PKS), 5 zwyc., 3) Paszek (PKS), 4 zwyc. Odpadli: Mleczak, Kleban, Zapasnik i Syski.

### PRZED ZAWODAMI LYŻWIARSKIMI W ZAKOPANEM

Urządzone w ramach „święta zimny” międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na lodzie, stały na b. wysokim poziomie, i miały duże znaczenie propagandowe.

Prócz zawodników zagranicznych na pokazy przyjechało kilkuset najlepszych lyżwiarzy polskich.

Ze startujących lyżwiarzy wymienić należy: mistrzowską parę świętą — rodzeństwo Pausin, (Austria).

Z naszych lyżwiarzy — rodzeństwo Kalusowie wykazali olbrzymi postęp, podobnie jak Grobert, mistrz Polski, a także w pewnym stopniu i Artur Breslauer.

### WALNE OBRADY ŚLĄSKICH KOLARZY

**KATOWICE** — W Katowicach odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie Śląskiego Związku Towarzystwa Kolarzy. Na zebraniu tem rozwiązano Związek, a utworzono Okręgowy Związek Kolarzy. Przewodem został ponownie p. Skiba.

**LONDYN** — Maratońskim meczem piłkarskim, nazwa prasa angielska spotkanie „między dwiema drużynami angielskimi, Victory i Leytonstone, w turnieju o puchar amatorski. Oba te zespoły stoczyły ze sobą cztery spotkania, z których każde przegrało o pół godziny bez rezultatu. Wreszcie w piątym spotkaniu zwyciężyła Victory 5:3.

## Piłkarze na starcie

Pierwszą w sezonie mecz piłkarski w Warszawie, dany następująco:

**Legia — Soki 6:0 (1:0)**. Legia w normalnym składzie jedynie zamiast Przędzińskiego II, na pomocy grał Rybarski. Bramki dla Legii zdobyli

Martyna (wolny), Łysakowski (2), Nawrot (2) i Przędziński I. Sędzia p. Szaller.

**Polonia — Drukarz 7:0 (3:0)**. Polonia w osłabionym składzie. Bramki zdobyli Bulanow III i Pusznarski (po dwie) i Szczepaniak, Jeleń i Sowiński po jednej.

Francji Mickiewicz i Jęgosławianin Zlatoper w bramce.

W Krakowie odbyły się w niedzielę dwa mecze piłkarskie drużyn ligowych. Na boisku Cracovii, drużyna Cracovii pokonała Wawel w stosunku 6:0 (3:0), zaś Wisła na swym boisku pokonała Koronę 4:2 (2:0).

### Przed meczem kobiecym Polska-Niemcy

Podczas swego pobytu w Berlinie, wiceprezes PZLA dyr. Słachetnik odbył konferencję z przedstawicielami komitetu grzynek sportowych w Berlinie. Na konferencji tej zastanawiano się nad sprawą obsadzenia przez zawodników polskich za wodów międzynarodowych w lipcu w Berlinie oraz nad miejscem meczu kobiecego Polska — Niemcy.

**Gwiazda — Zar 5:3 (1:1)**. Sędzia p. Mirkowski.

**Skra — Orkan 3:0 (0:1)**. Bramki dla Orkanu zdobyli Jung II i Ogrodziński, a dla Skry — Smoraski II i Lasek.

**POZNAŃ** — W Poznaniu odbyły się dwa mecze piłkarskie, a mianowicie Warta — KPW 0:0 i Legia — Pogon 1:1.

**MYSŁOWICE** — W Mysłowicach w meczu piłkarskim Garbarnia pokonała 0:6 Mysłowice 6:1.

### Kucharski 2-gi w New Jorku

**NEW YORK**. W New Yorku w hali krytej w Brooklynie rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

wany przez Polski Zw. Lekkoatletyczny.

Kucharski startował w biegu na 1 milę angielską, w którym zajął drugie miejsce w czasie 4:23. Czas ten odpowiada wynikowi 4:06 na 1500 mtr.

Jest to zatem rezultat bardzo dobry, jak na zawody w hali (mały obwód toru), tembardziej, że Kucharski startował w hali poraz pierwszy.

W zawodach tych obok czolowych zawodników amerykańskich oraz polskich z Ameryki wzięli udział także Kucharski, (Jagiellonia Białystok), delego-

### Sukcesy polskich narciarzy

W Vengen (Szwajcaria) rozegrany został narciarski bieg szlajdowy o mistrzostwo Anglii. Pierwsze miejsce zdobyli dwaj narciarze polscy: S. Marszarski 3:26 i Br. Czech 3:57, a trzecim był Anglik, Riddell.

Zawodnicy nasi startują 9 bm. w zawodach o puchar Kandaharu w Mürren. Na zawody te przybędzie również biały szlajdowiec, Weinschenk.

### Mistrzostwa Warszawy w zapasach

W sali Legii odbyły się w niedzielę wieczorem ostatnie walki finałowe w zapasniczych mistrzostwach Warszawy. W wadze piórkowej Być (YMCA) pokonał Konwę (Legia) w wadze półśredniej Szajewski (YMCA) wygrał z Zembrzuskim (YMCA), zaś w wadze półciężkiej Hebda (Legia) pokonał Syreckiego (Skra).

Tytuły mistrzów Warszawy zdobyli: waga kogucia: Rokita, piórkowa: Pyc, lekka: Ślask, półśrednia: Szajewski, średnia: Łupacki, półciężka: Hebda, ciężka: Puszcza.

### TARLOWSKI WYGRYWA W MONTE CARLO

W Monte Carlo, w finale gry z rywalem, Tarłowski pokonał Wiedza Rittow 7:5, 6:3. W półfinale gry pojedynczej panów, Palmieri pokonał Czernis 6:4, 2:6, 8:4, 7:5, 8:6 i walczył w finale z Aucissam.

### SKŁAD BOKSERSKIEJ REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MAKABJADĘ

Na mecz Cuiavia — reprezentacja Zw. Makabi ustalony został skład boksera reprezentacji na Makabjadę w Tel Aviv, jak następuje: Birenbaum, Rosenblum, Borenstein, Binder, Straus, Piłat, Stihl, Neuding, Neudt, jako rezerwowi, pojed. prawdopodobnie Sohrák i Szaja.

### ZIMOWE MISTRZOSTWO W SIATKÓWCE

**POZNAŃ** — W Poznaniu rozegrano ostatni zimowy mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej. Po sobotnich półfinałach przystąpiono w niedzielę wieczorem do rozgrywek finałowych. W rozgrywkach o trzecie miejsce wygrała YMCA Kraków przed AZS Lwów, zaś do ostatecznego finału o pierwsze miejsce weszły drużyny AZS Warszawa i HES Łódź.

### NASI TENISISTY JADĄ DO MENTONY

Przebywający na Riwierze polscy tenisiści: Tłoczyński, Hebda, Tarłowski i Witman, wyjeżdżają obecnie do Mentony, gdzie wezmą udział w dniach od 5—10 marca w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Riwier.

Onegdaj Związek strzelecki Komenda Powiatu Grodzkiego m. Wilna zorganizował zawody strzeleckie zespołowe z wiatrówek w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół” przy ul. Wileńskiej 10. Zawody rozpoczęte przy bardzo złych warunkach świetlnych, jak mgła i śnieg, które ujemnie wpłynęły na poziom zawodów w stosunku do zawodów Sokola z dnia 10 bm. Chociaż wyniki osiągnięte w tych warunkach przedstawiają się niezłe i zainteresowanie społeczeństwa było znaczne.

I miejsce Zw. Strzelecki pow. Grodzki — 1367 pkt. na 1500 w składzie: por. Sztajewski, Jukkoji, Michnicki, Grzybowski i Wielutcz.

II miejsce „Sokół I-szy” 1313 pkt. w składzie: Kowalewski, Katkowski, Latwisi, Ostaszkiwicz i Karłowski.

III miejsce „Sokół I-szy” 1305 pkt. w składzie: Kostkowski, Niemojkowiczki, Burzyski, Trzeciak i Brancowicz.

Zawodami kierował z ramienia Zw. Strzeleckiego por. Witold Klajewski, a do komisji sędziowskiej wchodził — kpt. Wojdani, ppor. Iwanow, i K. Ostaszkiwicz. Po zawodach wręcono tym pierwszym zespołom ładne nagrody.

## Strzeleckie zawody sportowe

### TRENER WĘGIERSKI, MOLNAR, WE LWOWIE

**LWÓW**. — Wczoraj przybył do Lwowa trener piłkarski Molnar który z dniem dzisiejszym objął treningi w sekcji piłkarskiej Pogoni. Molnar jest dawnym reprezentacyjnym graczem M. T. K.

# KRZYK W NOCY

## WSTRZASAJĄCE GROZA DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Na zapytanie Heleny lokaj odparł:  
— Tak było, jak mówiłem. Stała przed willą Kółowicza i plotkowała z kumoszkami. Była tam, podobno jeszcze przed chwilą. A potem poszła gdzieś. Podobno w kierunku posterunku policyjnego. Czy pani tam ją posłała?

— Nie! Biegnijcie po nią, pędem, galopem!... Sprowadźcie mi ją... natychmiast, już! Nie mogła jeszcze daleko uciec...

Lokaj wybiegł...

Helena jęknęła:

— Wszystko się układa jak najgorzej...

Lokaj znów wrócił.

Helena ujrzała, że jest znów sam. Ledwo mogła się doczekać jego wejścia do pokoju, zniecierpliwiona, ciężko dysząca... Bo skoro wraca sam, więc nie odnalazł Marysi...

A im dłużej jej nie było, tem gorzej sprawa się przedstawiała.

Lokaj wszedł wreszcie i rzekł:

— Nie sprowadzam Marysi, ale przynajmniej dowiedziałem się, gdzie jej szukać.

— Więc gdzie? Prędzej...

— Widziano, jak wchodziła do posterunku policyjnego, gdzie właśnie teraz urzęduje sędzia śledczy i musiała mu mieć widocznie wiele do powiedzenia, bo już chyba godzinę z nim gada...

Helena ledwo szepnęła:

— No to... dobrze... już dobrze... poczekam...

Gdy lokaj wyszedł, Helena padła bezwładnie na fotel. Ach, jakże szybko toczyły się wypadki. Za ledwie parę godzin minęło od morderstwa, a już uważała Romana za zgubionego. I... rozplakała się rzewnie.

Zosia ujrzała to i jako dziewczynka nad wiek rozwinięta, zrozumiała ból matki.

Szepnęła:

— Nie płacz, matenku... Kocham cię tak bardzo...

Wdrapała się matce na kolana i ucałowała ją z całej siły.

Nie zatamowała wszakże potoku łez matczynych. Sączyły się strumieniami coraz obfitszemi, padając na czoło córki...

A wraz z niemi splywały troski i zmartwienia, mające jeszcze o wiele bardziej dręczyć i męczyć całą rodzinę.

Sędzia śledczy Krzymowski już był na posterunku policji, gdy Marysia weszła. Przed chwilą skomunikował się już z urzędem śledczym.

Grzebał teraz w papierach, odnalezionych u Kółowicza, starając się natrafić wśród nich na jakiś pozyteczny ślad.

Gdy ujrzał wchodzącą Marysię, zawołał:

— O, bardzo dobrze, że paniienka przysłała. Właśnie czekałem na panienkę. Proszę siadać, to porozmawiamy.

Marysia rzekła:

— Nie wiem właściwie, dlaczego mnie pan wzywał, bo nie mam nic więcej do powiedzenia ponad to, co już rzekłam...

— Naprawdę najzupełniej nic? — zapytał Krzymowski z pocziwym uśmiechem.

— Nic.

— Moja panienko, widzę, że pani Larecka dała paniencie zły przykład. Otóż dam paniencie dobrą radę: lepiej nie nasładować swojej pani! I to we własnym interesie. Powie mi paniienka natychmiast wszystko, co wie, najzupełniej wszystko! Słyszysz pani? Bo jak nie, to...

Przerwał mu wybuch płaczu przerażonej Marysi, która ocalała fartuchem obficie splywające łzy. Niestropiony tem zupełnie, sędzia śledczy mówił dalej:

— No jak nie, to sprowadzę policjantów i zabiorę panienkę ze sobą do Warszawy, a tam oddam do dyspozycji prokuratora.

Zadzwoił. Wszedł policjant.

Rzekł mu:

— Szykujcie się do odjazdu. Trzeba tę panienkę odwieźć do Warszawy.

Marysia już nietylko płakała, ale spazmowała.

Jęczała błagalnie:

— Panie naczelniku, proszę nie krzywdzić mnie, biednej sieroty nieszczęsnej.

Krzykowski wziął ją za rękę, zmusił do spojrzenia sobie w twarz i rzekł:

— Skoro się panienka tak boi prokuratora, mu-

siała panienka już z nim mieć do czynienia. Ile razy panienka już była sądowo karana?

— Ja??? — krzyknęła Marysia z oburzeniem — ja??? Póki żyję, nigdy nic z żadnym sądem do czynienia nie miałam. Nawet jako świadek nigdy w sądzie nie byłam.

— No ale teraz będzie panienka nietylko w sądzie, ale nawet posiedzi w kozie, jeżeli w dalszym ciągu będzie milczała.

Marysia otarła fartuchem oczy i szepnęła:

— No to już powiem wszystko, skoro muszę.

— Chwalić Pana Boga! Nareszcie panienka zmądrzała! Słucham więc. Proszę się nie spieszyć. Mamy czas. I niczego nie zapominać!

— Dobrze, ale jak mi pan przyrzeknie, że nie sprowadzę tem jakiego nieszczęścia na moją biedną głowę.

— To mogę przyrzec i obojętnie uchronię panienkę od wszelkiego złego.

— Bo pewno stracę miejsce u państwa Lareckich...

— Znajdę paniencie inno...

— Ha, w takim razie już wszystko opowiem.

Nachyliła się nad stołem i cichutko zeznała:

— Było to wczoraj wieczorem o jakiejś godzinie do dwunastej w nocy. Nie spałam jeszcze. Pani cześć! ała na pana z kolacją do ósmej, a widząc, że nie przyjeżdża, zjadła sama. Potem wraz z panną Zosią poszła do swego pokoju. Zawsze kładzie się dziecko spać o dziewiątej, a tym razem, nie wiem, dlaczego, pani zatrzymała dziecko przy sobie. O wpół do dwunastej pani zadzwoniła na mnie. Weszłam. Pani z Zosią stały w oknie, wyglądając, zapewne, przybycia pana. Po chwili Zosia zawołała: „Tatusz idź!” Pani też widocznie zauważyła pana, bo zawołała: „Romku, dlaczego tak późno wracasz? Jesteśmy o ciebie straszliwie niespokojne!”

Krzykowski słuchał słów Marysi z wielkim napięciem. Zapisywał gorączkowo każde słowo, nie spoglądając na Marysię, aby jej nie trwożył.

Ponieważ zatrzymała się, rzekł jej łagodnie.

— No i cóż? I cóż dalej? To przecież niemożliwe, aby panienka nic już więcej nie widziała...

Dalszy ciąg jutro.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

### ZAKOCHANY BEZ WZAJEMNOŚCI

Mary Young kazała służbie spakować rzeczy. A choć już wszystko było gotowe do wyjazdu, Mary jakos nie wyruszała z Warszawy.

Nie wychodziła prawie z domu. Odwiedzał ją jedynie niezmienny i wytrwały adorator, Andrzej Kitecki, który zabawiał ją rozmową, choć jej nigdy nie słuchała, chyba, że zatracił o sprawy, które nie przestały ją zajmować.

Pewnego dnia wieczorem pan Kitecki, poprawiając monokl w oku, powiedział:

— Sfery arystokratyczne obecnie bardzo się interesują ślubem młodego Przybosza... Nie rozumiem, co w tem może być interesującego dla sfer arystokratycznych. Przybosze pochodzi z chłopów, panna też z gminu... Czyżby dlatego, że Przybosz miał kiedyś ożenić się z Kunic - Lamocką?... Czy uważa pani, panno Mary, że zajmowanie się małżeństwami nawet takimi jest bardzo nudnym zajęciem sfer arystokratycznych?

— Kiedy mnie też interesuje — powiedziała Mary. — Z kim się żeni pan Przybosz? Czy nie z panną Zeską czy tam Zjerską?

— Tak, z panną Zjerską — odpowiedział Kitecki. — Podobno niebrzydka dziewczyna... Ale nie zajmująca. Znam tylko jedną zajmującą kobietę na świecie, a tą jest pani, panno Mary — westchnął Kitecki.

Mary Young wzruszyła arogancko i niecierpliwie ramionami:

— POCO pan się powtarza, kiedy powiedziałam już, że nie robi to na mnie żadnego wrażenia.

— Pani jest z granitu, panno Mary — westchnął powtórnie Kitecki, przewracając oczami.

— Czy pan napewno wie, że ten ślub Przybosza z panną Zjerską się odbędzie?

— Dlaczego się ma nie odbyć? On jest bogaty, a ona ładna i biedna.

— Bardzo się kochają? — pytała Mary.

Kitecki skrzywił się. Lubiał powtarzać wszystko, co gdziekolwiek usłyszał. Ale czyżby miał przypominać Mary o Noderskim, o którym właśnie opowiadano w związku ze ślubem Przybosza? A opowiada-

no, że właśnie o tę dziewczynę, a nie o kogo innego odbył się kiedyś pojedynek Przybosza z Noderskim, że dziewczyna jest nieopisanie piękna, że się kochała w Noderskim, ale dowiedziała się, że Przybosz jest bogatszy i wiele, wiele innych głupstw, dość dalekich od prawdy.

— Czegoż pan nic nie mówi? — nastawała Mary.

— Nie warto zajmować się tego rodzaju towarystwem — bąknął niechętnie Kitecki. — Lepiej niech pani powie, czy mogę liczyć...

— Na nic nie może pan liczyć, panie Kitecki — przerwała Mary. — POCO się pan jeszcze ludzi. Wie pan, że już mamy rzeczy spakowane i lada dzień wyjadę. Nie zobaczymy się więcej. Zachowa pan za to piękne o mnie wspomnienie, dobrze?... Ale teraz niech mi pan powie jeszcze coś niecoś o tym ślubie.

— Czy naprawdę to tak panią interesuje?... To nic ciekawego... Ślub ma się odbyć bardzo skromnie, ale wszyscy sobie obiecują, że przyjadą do kościoła zobaczyć młodą parę. Nic więcej ciekawego nie wiem.

— Widzę, że pan coś przede mną ukrywa. Pan tak zawsze chętnie opowiada wszystko, a tym razem okazuje pan niezrozumiałą wstrzemięźliwość!

— No, nie... — Kitecki jeszcze raz poprawił sobie monokl. — Rozmawiałem nawet z Przyboszem. Cóż, jest zakochany. To wszystko. Szczęśliwi, którzy mają wzajemność!... Mnie los przesładowuje od urodzenia!

— Więc pan Przybosz jest zakochany, a ta panienka?

— Chyba również. Przybosz jest bardzo miły chłopiec.

— Owszem.

Mary zaczęła nerwowo chodzić po pokoju. Kitecki wodził za nią oczami i wdychał co parę minut. Mary nadto zatrzymała się

— A nie słyszał pan nic o panu Noderskim?...

Kitecki poruszył się niespokojnie w głębokim fotelu, w którym siedział.

— Nie, to jest...

— Niechże pan mówi! — rozkazała Mary.

— Jedna z moich znajomych widziała go przed paru dniami. Mówiła, że bardzo się zmienił. Opuszczył się, czy rozpił... Ta moja znajoma, to właściwie jego dawna żona, Lila... Bardzo miła osoba. Wychodzi obecnie zamąż za młodego Zuberskiego. Bardzo dobrą partję robi. On ma wielki majątek. Zuberscy to zaciąg bogacze, choć rodowód ich zaczyna się w mrokach niepewności. Ale teraz takie czasy, że patrzy się na pieniądze, nie na urodzenie...

— Nie interesują mnie rodowody!... Niech pan wie, że mój dziad był pewnie pastuchem bydła!

— Panno Mary!... To nieprawda!... wiem, że pani pochodzi ze starej angielskiej rodziny! A przez matkę jest pani spokrewniona z niemniej starym rodem hiszpańskim...

— Oho!... To pan zebrał nawet tak dokładne wiadomości? — roześmiała się. — Mniejsza z tem. Więc ta pani powiedziała, że Noderski bardzo się opuszczył? Hm... A dlaczego?

— Nie wiem — odparł niecierpliwie Kitecki, którego kierunek rozmowy począł denerwować. Nie znosił nazwiska Noderskiego od czasu, kiedy Mary Young wyjechała z nim do Zakopanego.

— Niech pan zatelefonuje do jego mieszkania. Potem odda mi pan słuchawkę.

— Ja?... Dlaczego ja mam telefonować? — wzdragał się Kitecki.

— Ja proszę!...

Z westchnieniem Kitecki ujął słuchawkę i połączył się z mieszkaniem Noderskiego.

— Co mam powiedzieć?...

— Niech słuzący poprosi hrabię do telefonu. W tej chwili odezwał się słuzący.

— Czy hrabia Noderski... —

Kładąc słuchawkę, Kitecki objaśnił Mary.

— Słuzący mówi, że pana niema w domu od wczorajszego wieczora...

Dalszy ciąg nastąpi

Jutro dalszy ciąg

sensacyjnej powieści p. t.:

TOWAR Nr. 1.

## 10 lat za zabójstwo współwięźnia

W dniu 21 stycznia b. r. o godz. 16.30 w piekarni więziennej w Grodnie krajali chleb więźniowie: Szlach Jakób, Szmołło Jan, Kuladźicz Taras, Michałkiewicz Władysław, Hucsko Piotr i Włodzimierz Zacharkiewicz. W pewnym momencie w piekarni zjawili się więźni Paweł Dzielankowski, z którym Zacharkiewicz, pomimo że pochodzili z jednej miejscowości był w stałej niezgodzie. Bezpośrednim powodem zajścia była zgryźliwa uwaga wypowiedziana przez Dzielankowskiego pod adresem Zacharkiewicza.

Dzielankowski stale pomawiał Zacharkiewicza, że jest konfidentem, że zarabia mało a doskonale ubiera się i ma stale pieniądze. Te oznaki są niezawodne i Zacharkiewicz na pewno jest konfidentem.

Uwaga tak dalece podziałała na Zacharkiewicza, że z trzymanym w ręku nożem rzucił się na Dzielankowskiego i przebił go śmiertelnie, kładąc trupem na miejscu.

W dniu wczorajszym zabójca odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Sąd skazał Zacharkiewicza na 10 lat więzienia, zmieniając kwalifikację przestępstwa. Sąd uznał, że Zacharkiewicz

działał pod wpływem silnego wzruszenia, bowiem nazwa konfident wzbudziła go całkowicie. Skazując z art. 225 § 2 Sąd wymierzył najwyższy wymiar kary jakim rozporządził.

## Groźny Bonc powtórnie uniewinniony

Dzielnica żydowska, rozłożona dookoła ul. Pereca żyje w cieniu potężnej rodziny Chalefów, zwanych Boncami, których ojciec, głowa rodziny królkuje w świecie rzeźników synkowie, zaś zdobywają uznanie w sferach nieco młodszych. Z pośród synów Bonca przedwcześnie głośnym stał się młodociany Chaim Chalef.

Mając zaledwie 17 lat oskarżony był o zastrzelenie kochanki ojca. Pomimo wyroku skazującego w grodzieńskim Sądzie Okręgowym, Chalef zdołał uzyskać w apelacji uniewinnienie.

Obecnie Chalef wraz z Abramem Lejbą Szafrąnskim, robotnikiem fabryki tytoniowej od-

powiadał za przebiecie nożem niejakiego Eli Kuszniera. Chalef był oskarżony o przebiecie, zaś Szafrąnski o podżeganie do tego czynu.

Kusznier został przebity na rogu ul. Magistrackiej i Pereca. Początkowo nie podawał sprawców napadu później zaś wskazał na Chalefa. Oba oskarżenia przez cały czas nie przyznawali się do winy.

Na wczorajszej rozprawie sądowej świadek posterunkowy Stelmaszewski, który w tej sprawie prowadził dochodzenie wydał o Chalefie korzystną opinię, przytem wyraził przypuszczenie, że mógł równie dobrze kto inny przebić Kusz-

## Z wielkiej chmury mały deszcz

Jak podawaliśmy zarząd fabryki dykt wymówił wszystkim robotnikom pracę. Okres wymówieniowy upłynął w ub. sobotę. Z dniem wczorajszym omal wszyscy robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach. Redukcja

dotknęła tylko kilkadziesiąt osób. Dlaczego zredukowano tych a nie innych i dlaczego wogóle zredukowano jeżeli w ciągu okresu wymówieniowego przyjmowano nowych robotników pozostanie tajemnicą posunięć taktycznych dyrekcji.

Pozostaje również niewyjaśniona kwestja, w jakim celu użyto tego wymówienia, czy po to by niepokoić robotników, czy też usiłowano przeprowadzić jakąś nowocję przed którą cofnięto się wobec... nieodpowiedniej chwili.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

## KOMUNIKAT

Ponieważ do I ej klasy 32 ej Loterii Państwowej poważna część naszej Szanownej Klienteli nie została zaspokojona z powodu zupełnego wyczerpania losów, upraszamy uprzejmie Szan. reflektantów o łaskawe jaknajwcześniejsze zgłoszenie Swych c. zleceń na losy do 2 ej klasy b. Loterii, której ciągnięcie odbędzie się już w najbliższych dniach b. m.

Naszych P. T. Graczy, posiadających losy I ej klasy, upraszamy uprzejmie o łaskawe jaknajwcześniejsze odnowienie takowych do klasy 2. giej.

Z poważaniem  
Kolektura Loterii Państwowej  
O. MAREJNE, Grodno  
ul. Dominikańska 13, tel. 207  
Konto P.K.O. 80.679

## Powolna organizacja samorządu grodzieńskiego

Różne względy wpłynęły na to, że liczne organy samorządu grodzieńskiego nie zostały jeszcze ukonstytuowane, a zwłaszcza niektóre komisje radzieckie. Na zwłokę wpłynęła konieczność uprzedniego uchwalenia regulaminów komisji.

Brak niektórych komisji wstrzymuje załatwienie szeregu ważnych spraw.

Oprócz komisji daje się od-

czuć również brak Komitetu Rozbudowy miasta. Pożyczka budowlana dla Grodna jest przyznana. Sezon budowlany nadchodzi. Istnieje obawa, że zwłoka w przyznaniu kredytów może być spowodowana brakiem Komitetu. Ostatnio wysunięte trudności personalne wymagają dużo czasu do ich przezwyciężenia. Oto dla przedstawienia 4-ech kandydatów do Komitetu Rozbudowy Zarząd Miejski musi wyszukać istniejące w Grodnie spółdzielnie miesz-

kniowo-budowlane i wszystkie związki o pokrewnym charakterze. Następnie musi zwrócić się do tychże Instytucyj z wezwaniem wystawienia kandydatów do Komitetu.

Instytucje odłożą decyzje walnym zebrań, które przy znanej ruchliwości naszych organizacji, odbędzie się może w maju, może w grudniu...

Reorganizacja naszego samorządu idzie jak po grudzie, co zresztą nie zawsze wpływa na ogólny ujemny stan.

## Nieudana wyprawa kasiarzy

Wczorajszej nocy około godz. 1.30 nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do Żydowskiego Banku Ludowego w Wielkiej Brzostowicy.

Kasiarze zdołali przy pomocy haku rozpruć zewnętrzne opancerzenie kasy, do środka jednak nie dostali się, gdyż zostali spłoszeni.

## Pechowy złodziej wraz z łupem porzucił własny płaszcz

Do sklepu owocowego Samana Jankiela przy ul. Dominikańskiej 21 zakradł się złodziej, któremu udało się wypakować wór owocami, artykułami cukierniczymi oraz tytoniewem. Zaledwie złodziej wy-

szedł na ulicę, zauważył policjanta. Na widok władzy złodziej zbiegł porzucając łup oraz własny płaszcz i szal.

## Nocny dyżur apteki

Dzisiaj: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

**Wybór** jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Biblioteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

Dźwiękowe-Kino **Polonja**  
Pocztowa 4

D Z I Ś

Uwaga! Uwaga!  
**CZARNA PERŁA**

Najoryginalniejszy i największy w obecnym sezonie

**PRZEBÓJ POLSKI**

Udział biorą: Egzotyczna królowa światowych ekranów czarująca dziewczę z Thaiti — RERI Ulubienie publiczne. — BODO oraz Zeilichowska, Brodniewicz, Znicz i in.

W nadprogramie Najnowsze aktualności m. in. fragmenty ze spotkania P. Prezydenta Rzeczypospolitej z ministrem Goeringiem na polowaniu w Białowieży

Seanse rozpoczynają się o godz. 6, 8.15 i 10.15 niedziela o 4 ej

Kino „PALACE”

Orzeszkowa 14  
Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj potężny dramat lotniczy p. t.

**Eskadra Śmierci**

Film niepotrzebujący reklamy

Dźwiękowiec **Apollo** D Z I Ś Wstęp od 40 gr.  
Dominikańska 26

nieodwołalnie ostatni dzień

**„ŚLUBY UŁAŃSKIE”**

Gł. role kreują: Marja Medzielewska, Tola Mankiewiczówna, Fr. Brodniewicz, Władysław Walter, Witold Conti, Sielański i in.

Nadpr.: najnowsze aktualności. Początek seans. 6, 8, 10.15.

Hauptman — morderca dziecka Lindberga ma być skazany? Czy ulaskawiony? Na to Szan. Publiczność otrzyma

odpowiedź, oglądając specjalnie na tym tle obecnie zrealizowany w Ameryce wielki film pt.

**PORÓWANIE**

## Zebrań Komisji Przyp. Roln.

W dniu 9 marca b. r. o godz. 10 tej rano w lokalu O. T. O. i K. R. w Grodnie (ul. Orzeszkowej 3), odbędzie się zebrań Pow. Kom. Przyp. Rolniczego.

OBYWATELUI — Czytaj książki!

Abonuj w największej wypożyczalni Nowości przy księgarni E. Iberskiego—Dominikańska 29.—Najbogatszy wybór nowości beletrystycznych.

## Brak piwa

Ktoby to mógł przypuścić, że w Grodnie brak piwa... A jednak p. Ignacy Nosel, zam. przy ul. Garnzarnej 14 otrzymał w piwiarni Franciszka Koniuszki przy pl Skidelskim 9 butelkę piwa z etykietą o pojemności 0,5, gdy tymczasem było tylko 0,4 litra.

**PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz**

**w Komunalnej Kasie Oszczędności**

Powiatu Grodzieńskiego

## Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj teatr nieczynny.

W środę o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 25 gr. do 1 zł. 90 gr. świetna komedia „Zwyciężyłem kryzys” w 3 aktach Pawła Vulplus'a.

W przygotowaniu świetna sztuka „Kłopoty pana Brotonneau”, która w reżyserji p. Romana Tańskiego będzie artystyczną uczcią dla teatromanów.

**KOŁDRY**

najkorzystniej kupicie w wytwórni **HERKULES**

ul. Dominikańska 31

pod Sądem Okręgowym

Wielki wybór.

Solidne wykonanie.

Ceny wyjątkowo niskie. 27

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni **E. IBERSKIEGO** Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

Anons! Kino Zosienka Anons! **Głos skazańca**

**ZOSIENKA** Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Początek seans. 5, 7, 9.15 Wstęp od 25 gr.

Te czego się domagacie ciekawa treść, sentyment, humor, piosenka, taniec. Uczta dla serca ucha i oka jest najnowszy film Foxa

**„Trzej włóczędzy” (O czem śnią dziewczęta)**

W rewelacyjnej obsadzie: JOHN BOLES, Pat Patesson, Spencer Tracy oraz HERBET MUNDIN